

Polski biznes czeka na śmiałe i głębokie reformy gospodarcze

Podtytuł: **W tegorocznym raporcie Doing Business Banku Światowego nasz kraj zdołał obronić ubiegłoroczną 72 pozycję. Ale nie jest to wielki sukces**

Autorzy: **Jarosław Bełdowski, Jarosław Kantorowicz**

Powszechnie uważa się, że najlepiej reformuje się w czasach kryzysu. Opinię tę potwierdza najnowszy raport Doing Business 2010, przygotowany przez Bank Światowy. Odnotowuje on rekordową liczbę uproszczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej na całym świecie – aż 287 reform. Polska zdołała obronić 72 pozycję z ubiegłego roku na 183 klasyfikowanych krajów. Nie tracimy na rzecz innych państw, ale nie wolno zapominać, że polskie firmy mają wciąż pod górkę w porównaniu na przykład z Wielką Brytanią, Danią czy Irlandią.

Kilka zdań o samym raporcie

Zanim jednak przejdziemy do omówienia wyników tegorocznego raportu, warto przybliżyć kilka podstawowych faktów dotyczących Doing Business. Po pierwsze, raport bada wyłącznie percepcję, czyli jak wygląda życie gospodarcze w danym kraju w oczach praktyków. Oficjalne statystyki zostały pominięte, ponieważ nie można zagwarantować ich rzetelności dla tak dużej próbki krajów objętych badaniem. Po drugie, raport dotyczy 10 newralgicznych obszarów aktywności gospodarczej, począwszy od założenia firmy aż po jej likwidację.

Ocena tych obszarów składa się na ogólny ranking Doing Business tzn. łatwości prowadzenia biznesu. Bynajmniej nie przesądza on o atrakcyjności danego kraju dla inwestycji zagranicznych, bowiem w raporcie nie bierze się pod uwagę danych makroekonomicznych, stanu infrastruktury czy kwalifikacji pracowników. Wszystkie te czynniki mają istotny wpływ na decyzję inwestorów o lokalizacji biznesu. Po trzecie, raport posługuje się pewnymi, nieuniknionymi uproszczeniami. Bada się najczęściej sytuację w stolicy, która nie zawsze przekłada się na resztę kraju, opierając się w dodatku na tylko jednej formie aktywności gospodarczej – spółce z o.o.

W czołówce bez zmian

Krajem, gdzie najprościej prowadzi się działalność gospodarczą, jest Singapur. Wygrał już po raz czwarty z rzędu. W pierwszej trójce znalazły się także Nowa Zelandia i Hongkong. Spośród krajów UE najwyższą sklasyfikowaną została Wielka Brytania (5), Dania (6) oraz Irlandia (7). Wśród państw naszego regionu najwyższe lokaty zajmują tradycyjnie Estonia (24), Litwa (26) oraz Łotwa (27). Dużo wyżej w rankingu znajdują się również Słowacy (42), Węgrzy (47) oraz Słoweńcy (53). Gorzej natomiast od nas wypadają Czesi (74), Włosi (78) oraz Grecy (109).

Polska pod lupą

Polska, choć zmieściła się dopiero w ósmej dziesiątce w rankingu, znajduje się jednak w czołówce w wybranych aspektach działalności gospodarczej. Na przykład, w kategorii uzyskanie kredytu Polska została sklasyfikowana na czwartym miejscu, zaś pod względem ochrony inwestorów na szóstym wśród krajów UE. W czterech obszarach aktywności gospodarczej w Polsce autorzy raportu odnotowali pozytywne reformy. Największy postęp zrobiliśmy w rozpoczęciu działalności gospodarczej. Skok o 28 pozycji w tej kategorii zawdzięczamy przede wszystkim zmniejszeniu kapitału zakładowego z 50 tys. zł do 5 tys. zł. Drugim obszarem, gdzie nastąpiły pozytywne reformy, jest uzyskiwanie kredytu. Awans o 12 pozycji jest wynikiem nowelizacji ustawy o zastawie rejestrowym, która weszła w życie w styczniu tego roku. Doceniono także wysiłki w reformie prawa upadłościowego i naprawczego, a

także dostrzeżono nowelizację ustawy o podatku od towarów i usług VAT oraz redukcję składki rentowej.

Gdzie wypadamy najgorzej

Jak już wspomnieliśmy, reformy przeprowadzone w Polsce pozwoliły jedynie na obronienie pozycji sprzed roku. Pozycja ta mogłaby być radykalnie zmieniona, gdyby nie zaniechania w obszarach, w których wypadamy najgorzej. Według raportu Doing Business 2010 największą bolączką polskich przedsiębiorców jest złe prawo budowlane. W tym obszarze nasz kraj został sklasyfikowany na 164 miejscu. Oznacza to, że trudniej niż w Polsce buduje się tylko w 19 innych krajach na świecie. Tak niska pozycja Polski wynika zwłaszcza z dużej liczby procedur budowlanych oraz długiego czasu oczekiwania na wydanie przez urzędy odpowiednich pozwoleń. Polski przedsiębiorca, aby wybudować magazyn, musi dopełnić przeciętnie 30 formalności, które zajmują ponad 10 miesięcy. Dla porównania w Niemczech jest 12 formalności, a na decyzje urzędnicze czeka się ponad trzy razy krócej. Kolejny obszar, który wymaga reform, to płacenie podatków. Okazuje się, że przedsiębiorca w Polsce dokonuje w ciągu roku średnio 40 płatności podatkowych, a wypełnienie niezbędnych formularzy zabiera mu blisko 400 godzin rocznie. Dużo mniej uciążliwe rozliczenie z fiskusem obowiązuje na Litwie. Tam przedsiębiorcy dokonują przeciętnie 14 płatności, a na wypełnienie druczków poświęcają mniej niż 170 godzin rocznie. W Polsce wysoka jest również stopa opodatkowania w relacji do zysków przedsiębiorstwa, wynosząc prawie 43 proc., czyli o prawie 10 pkt więcej niż na Łotwie. Nadal nie najlepiej wypadamy także w dochodzeniu należności z umów. Nad Wisłą czas ich odzyskania, obejmujący zarówno postępowanie sądowe, jak i egzekucyjne, wynosi średnio 830 dni. Nie licząc Słowenii i Włochów, trwa to w Polsce najdłużej w całej Unii Europejskiej. Dla porównania na Węgrzech postępowanie sądowe i egzekucyjne wynosi tylko 395 dni, a na Litwie zaledwie 275.

Co należy zrobić

Aby awansować w przyszłorocznym rankingu Doing Business, niezbędne są głębokie reformy w obszarach, które stanowią największą barierę dla rozwoju przedsiębiorczości w Polsce. Najgorzej w opiniach polskich przedsiębiorców przedstawia się system podatkowy, wskazuje na niego aż 50 proc. pytanym biznesmenów. Energia ludzka zamiast na kreowanie wartości dodanej w przedsiębiorstwie marnowana jest na biurokrację. A przecież uciążliwe i wysokie podatki to też wymierne szkody dla gospodarki. Obniżając wielkość inwestycji w sektorze prywatnym, wpływają na mniejszą liczbę tworzonych miejsc pracy. Dodatkowo, wysokie obciążenia podatkowe hamują powstawanie nowych przedsiębiorstw oraz sprzyjają rozwojowi szarej strefy. Zmian wymaga także prawo budowlane, a zwłaszcza proces uzyskiwania pozwoleń budowlanych. Jest on zbyt długi, a przez to wpływa na cały proces inwestycyjny. Przedsiębiorcy mają ograniczone możliwości przesuwania funduszy z projektów, które zostały opóźnione lub zablokowane, na realizację innych inwestycji. Przykładowo, jeśli nie mogą wybudować magazynów, to mniej będą także inwestować w maszyny, bo gdzie miałby składować zwiększoną produkcję? Negatywnie oceniany jest także polski wymiar sprawiedliwości. Dochodzenie należności trwa po prostu zbyt długo. W konsekwencji nierentowane przedsiębiorstwa, mając możliwość niepłacenia przez lata za zakupione dobra, mogą dłużej przetrzymać ciężar własnej nieefektywności na wierzycieli. Lepsze dochodzenie należności przyczyniłoby się do wzrostu inwestycji. Przedsiębiorstwa miałyby bowiem na nie więcej pieniędzy, bo ich zasoby byłyby w dużo mniejszej części przechwytywane i marnowane przez niesolidnych dłużników.

Pacjent wymaga kuracji

Doing Business porównywany jest często do testu na poziom cholesterolu. Taki test nie mówi wszystkiego o stanie zdrowia pacjenta, ale jego negatywny wynik to sygnał ostrzegawczy. Polska drugi rok z rzędu notuje takie samo „stężenie cholesterolu”. Niestety, jest to poziom podwyższony. Znaczna poprawa stanu zdrowia może nastąpić tylko poprzez intensywną kurację, czyli śmiałe i głębokie reformy sprzyjające przedsiębiorczości i inwestycjom.

Miejsca w rankingu Doing Business 2009 i 2010

Kraj	Pozycja w DB 2010	Pozycja w DB 2009
Estonia	24	22
Litwa	26	25
Łotwa	27	29
Słowacja	42	35
Węgry	47	41
Słowenia	53	57
Polska	72	72
Czechy	74	66

Polski biznes czeka na śmiałe i głębokie reformy gospodarcze

W tegorocznym raporcie Doing Business Banku Światowego nasz kraj zdołał obronić ubiegłoroczną 72 pozycję. Ale nie jest to wielki sukces

Powszechnie uważa się, że najlepiej reformuje się w czasach kryzysu. Opinię tę potwierdza najnowszy raport Doing Business 2010, przygotowany przez Bank Światowy. Odnawia on rekordową liczbę uproszczeń – aż 287 reform. Polska zdołała obronić 72 pozycję z ubiegłego roku na 183 klasyfikowanych krajów. Nie tracimy na rzecz innych państw, ale nie wolno zapominać, że polskie firmy mają wciąż pod górkę w porównaniu na przykład z Wielką Brytanią, Danią czy Irlandią.

Kilka zdań o samym raporcie

Zanim jednak przejdziemy do omówienia wyników tegorocznego raportu, warto przybliżyć kilka podstawowych faktów dotyczących Doing Business. Po pierwsze, raport bada wyłącznie percepcję, czyli jak wygląda życie gospodarcze w danym kraju w oczach praktyków. Oficjalne statystyki zostały pominięte, ponieważ nie można zagwarantować ich rzetelności dla tak dużej próbki krajów objętych badaniem.

Po drugie, raport dotyczy 10 neutralnych obszarów aktywności gospodarczej, począwszy od założenia firmy aż po jej likwidację. Ocena tych obszarów składa się na ogólny ranking Doing Business (tzn. łatwości prowadzenia biznesu). Bynajmniej nie przesądza on o atrakcyjności danego kraju dla inwestycji zagranicznych, bowiem w raporcie nie bierze się pod uwagę danych makroekonomicznych, stanu infrastruktury czy kwalifikacji pracowników. Wszystkie te czynniki mają istotny wpływ

na decyzję inwestorów o lokalizacji biznesu.

Po trzecie, raport posługuje się pewnymi, nieuniknionymi uproszczeniami. Bada się najczęściej sytuację w stolicy, która nie zawsze przekłada się na resztę kraju, opierając się w dodatku na tylko jednej formie aktywności gospodarczej – spółce z o.o.

W czołówce bez zmian

Krajem, gdzie najprościej prowadzi się działalność gospodarczą, jest Singapur. Wygrał już po raz czwarty z rzędu. W pierwszej trójce znalazły się także Nowa Zelandia i Hongkong. Spośród krajów UE najwyższą klasyfikowaną została Wielka Brytania (5), Dania (6) oraz Irlandia (7). Wśród państw naszego regionu najwyższe lokaty zajmują tradycyjnie Estonia (24), Litwa (26) oraz Łotwa (27). Dużo wyżej w rankingu znajdują się również Słowacja (42), Węgry (47) oraz Słowenia (53). Gorzej natomiast od nas wypadają Czechy (74), Włochy (78) oraz Grecja (109).

Polska pod lupą

Polska, choć zmieściła się dopiero w ósmej dziesiątce w rankingu, znajduje się jednak w czołówce w wybranych aspektach działalności gospodarczej. Na przykład, w kategorii uzyskanie kredytu Polska została sklasyfikowana na czwartym miejscu, zaś pod względem ochrony inwestorów na szóstym wśród krajów UE.

W czterech obszarach aktywności gospodarczej w Polsce autorzy raportu odnotowali pozytywne reformy. Największy postęp zrobili w rozpozuceniu działalności gospodarczej. Skok o 28 pozycji w tej kategorii za-

wdzięczamy przede wszystkim zmniejszeniu kapitału zakładowego z 50 tys. zł do 5 tys. zł. Drugim obszarem, gdzie nastąpiły pozytywne reformy, jest uzyskiwanie kredytu. Awans o 12 pozycji jest wynikiem nowelizacji ustawy o zastawie rejestrowym, która weszła w życie w styczniu tego roku. Doceńono także wysiłki w reformie prawa upadłościowego i naprawczego, a także dostrzeżono nowelizację ustawy o podatku od towarów i usług VAT oraz redukcję składki rentowej.

Gdzie wypadamy najgorzej

Jak już wspomnieliśmy, reformy przeprowadzone w Polsce pozwoliły jedynie na obronienie pozycji sprzed roku. Pozycja ta mogłaby być radykalnie zmieniona, gdyby nie zaniechania w obszarach, w których wypadamy najgorzej.

Według raportu Doing Business 2010 największą bolączką polskich przedsiębiorców jest złe prawo budowlane. W tym obszarze nasz kraj został sklasyfikowany na 164 miejscu. Oznacza to, że trudniej niż w Polsce buduje się tylko w 19 innych krajach na świecie. Tak niska pozycja Polski wynika zwłaszcza z dużej liczby procedur budowlanych oraz długiego czasu oczekiwania na wydanie przez urzędy odpowiednich pozwoleń.

Polski przedsiębiorca, aby wybudować magazyn, musi dopełnić przeciętnie 30 formalności, które zajmują ponad 10 miesięcy. Dla porównania w Niemczech jest 12 formalności, a na decyzje urzędnicze czeka się ponad trzy razy krócej.

Kolejny obszar, który wymaga reform, to płacenie podatków. Okazuje się, że przedsiębiorca w Polsce dokonuje w ciągu roku średnio 40 płatności podatkowych, a wypełnienie niezbędnych formularzy zabiera mu blisko 400 godzin rocznie. Dużo mniej uciążliwe rozliczenie z fiskusem obowiązuje na Litwie. Tam przedsiębiorcy dokonują przeciętnie 14 płatności, a na wypełnienie druzek poświęcają mniej niż 170 godzin rocznie.



Jarosław Beldowski

wana jest na biurokrację. A przecież uciążliwe i wysokie podatki to też wymierne szkody dla gospodarki. Obniżając wielkość inwestycji w sektorze prywatnym, wpływają na mniejszą liczbę stworzonych miejsc pracy. Dodatkowo, wysokie obciążenia podatkowe hamują powstawanie nowych przedsiębiorstw oraz sprzyjają rozwojowi szarej strefy.

Zmian wymaga także prawo budowlane, a zwłaszcza proces uzyskiwania pozwoleń budowlanych. Jest on zbyt długi, a przez to wpływa na cały proces inwestycyjny. Przedsiębiorcy mają ograniczone możliwości przesuwania funduszy z projektów, które zostały opóźnione lub zablokowane, na realizację innych inwestycji. Przykładowo, jeśli nie mogą wybudować magazynów, to mniej będą także inwestować w maszyny, bo gdzieś mieliby składować zwiększoną produkcję?

Negatywnie oceniany jest także polski wymiar sprawiedliwości. Dochodzenie należności trwa po prostu zbyt długo. W konsekwencji nierentowane przedsiębiorstwa, mając możliwość niezapłacenia przez lata za zakupione dobra, mogą dłużej przetrwać ciężar własnej nieefektywności na wierzycieli. Lepsze dochodzenie należności przyczyniłoby się do wzrostu inwestycji. Przedsiębiorstwa miałyby bowiem na nie więcej pieniędzy, bo ich zasoby byłyby w dużo mniejszej części przetrzymywane i marnowane przez niesolidnych dłużników.

Pacjent wymaga kuracji

Doing Business porównywalny jest często do testu na poziom cholesterolu. Taki test nie mówi wszystkiego o stanie zdrowia pacjenta, ale jego negatywny wynik to sygnał ostrzegawczy. Polska drugi rok z rzędu notuje takie samo „stężenie cholesterolu”. Niestety, jest to poziom porównywalny z krajami, które nie wprowadziły reformy. Znaczną poprawę stanu zdrowia można nastąpić tylko poprzez intensywną kurację, czyli śmiałe i głębokie reformy sprzyjające przedsiębiorczości i inwestycjom.

Jarosław Beldowski,

prezes FOR

Jarosław Kantorowicz,

asystent ds. badań FOR

Autorzy byli redaktorami

naukowymi polskiej edycji raportu

Doing Business 2009

Polska w rankingu Doing Business znalazła się dopiero w ósmej dziesiątce zestawienia Banku Światowego

Miejsca w rankingu Doing Business 2009 i 2010

Kraj	Pozycja (2010 rok)	Pozycja (2009 rok)
Estonia	24	22
Litwa	26	25
Łotwa	27	29
Słowacja	42	35
Węgry	47	41
Słowenia	53	57
Polska	72	72
Czechy	74	66